

Oddamy Bałtyk bez walki?

18 lipca 2012

Polska może stać się jedynym państwem Sojuszu NATO leżącym nad morzem, które nie będzie posiadać potencjału bojowego umożliwiającego skuteczną obronę wybrzeża i ochronę naszych interesów morskich – alarmuje „Nasz Dziennik”.

Jak pisaliśmy na portalu Niezależna.pl według ekspertów Instytutu Jagiellońskiego, polskie okręty nie są zdolne do wykonywania zadań operacyjnych: wiele z nich wymaga generalnego remontu, a w przypadku pozostałych remont na niewiele się zda. Na wymianę części floty potrzeba nawet kilkunastu miliardów złotych.

Zredukowana i mocno niedofinansowana Marynarka Wojenna RP za 4-5 lat nie będzie w stanie zapewnić bezpieczeństwa morskiego naszemu państwu.

Marynarka Wojenna RP jest obecnie najbardziej zaniedbanym rodzajem Sił Zbrojnych RP. Tylko w minionej dekadzie z linii wycofano ponad 62 proc. okrętów bojowych i pomocniczych jednostek pływających oraz o połowę zmniejszono lotnictwo morskie.

„W najbliższych latach ponad dwadzieścia z pozostałych okrętów bojowych, w tym przede wszystkim fregaty rakietowe oraz cztery okręty podwodne (w służbie pozostanie tylko jeden!), będzie musiało zostać wycofanych z linii ze względu na ich wyeksploatowanie” – zauważa prof. nadzw. dr hab. Paweł Soroka, koordynator Polskiego Lobby Przemysłowego im. Eugeniusza Kwiatkowskiego.

Niepokoją również pomysły na pozbawienie Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni statusu samodzielnej uczelni. Jak wskazuje prof. Soroka, rola Marynarki Wojennej nie może być postrzegana wyłącznie przez pryzmat funkcjonowania na Bałtyku, bo realizacja interesów narodowych, w tym gospodarczych, i

zobowiązań sojuszniczych wymaga obecności polskich okrętów również na innych akwenach.

Opracowanie: Marek Nowicki

Na podstawie: Nasz Dziennik

Źródło: Niezalezna.pl